

- **tatapad** - <http://tatapad.pl> -

## List doktor Wartołowskiej – objawy pasożytów u dzieci.

Posted By *Maciek Rolecki* On 1 grudnia 2014 @ 19:07 In Zdrowie | [42 Comments](#)

---



### **Irena Wartołowska**

Lekarz pediatra alergolog, pracująca wiele lat w poradni alergologicznej dla dzieci w Warszawie, w Śródmieściu przy ul.Rutkowskiego 12. Publikujemy w całości opracowanie pani Doktor, bez edycji i wtrąceń. Wszelkie podkreślenia pochodzą od pani Doktor.

### **Metabolity pasożytów**

#### **jako główny czynnik patogeny w powstawaniu astmy**

(Blokują ciała odpornościowe, torując drogę wirusom i bakteriom, dają stany spastyczne dróg oddechowych, powodują zwiększoną przepuszczalność naczyń. Są mocnym alergenem, dającym ekspozycję do wszelkich następnym uczuleń)

Przez 13 lat prowadziłam Poradnię Alergologiczną dla Dzieci z Woj. Warszawskiego. W tym czasie przez Poradnię przeszło 1748 ciężko chorych dzieci.

Przed objęciem tej placówki pracowałam w Rabce – dzieci z woj. warszawskiego uważano za najciężej chore z całej Polski. Przyjeżdżały w stanie duszności, wyjeżdżały z niewielką lub zupełnie bez poprawy.

**Po odrobaczeniu wybitnie poprawia się pamięć:** dzieci z trójkowych uczniów stają się piątkowymi, dzieci kwalifikujące się do szkoły specjalnej zostają dobrymi uczniami. **Mijają bóle głowy.**

**Po wprowadzeniu rutynowego odrobaczenia każdego dziecka chorego na astmę, ustępowały objawy duszności niezależnie od tego, czy dziecko chorowało od 2 czy od**

## **10 lat. Astma ustępowała u dzieci, ich rodziców i dziadków. Leczeniem obejmowałam całą rodzinę.**

Nie było potrzeby wysyłania dzieci do uzdrowisk, jeżeli wyjeżdżały to ze względów społecznych: matka szła do szpitala, a w domu nie było opieki. Po powrocie z sanatorium każde dziecko było ponownie odrobaczone.

### **Jak do tego doszłam**

Już na początku mojej samodzielnej pracy zauważyłam, że – tam gdzie znalazłam jaja pasożytów – po podaniu odpowiednich leków dziecko przestawało chorować, ustępowały stany nawrotowej duszności.

Zaczęłam intensywnie szukać pasożytów, ilość badań koprologicznych sięgała 20, 40 a nawet 60 razy.

Na 1000 dzieci w ten sposób przebadanych zaledwie u połowy znaleziono pokrycie laboratoryjne.

U wszystkich dzieci nie tylko zmniejszała się albo ustępowała duszność, ale obserwowałam ustępowanie takich objawów jak : **szerokie źrenice, ślinotok, potliwość, ogryzanie paznokci, zgrzytanie zębami, mowa przez sen, lęki nocne, krzyki, w nocy** (obserwowałam trzy przypadki) -moje spostrzeżenie : **choroba lokomocyjna spowodowana jest inwazją glisty ludzkiej.**

Były to objawy charakterystyczne dla **robaczycy**. Jady robaków są wagotropowe.

Wszystkie dzieci chore na astmę mają objawy kliniczne zarobaczenia – objawy podrażnienia układu błędnego.

Wszystkim dzieciom chorym na astmę zaczęłam podawać leki przeciw pasożytom w oparciu o ich kliniczne objawy.

W miarę upływu czasu zauważyłam, że :

**dzieci chore na astmę, po podaniu leków przeciworobaczycowych nie tylko przestają chorować na nawrotowe nieżyty dróg oddechowych, ale są odporne na choroby zakaźne.** W czasie epidemii w szkole nie chorują na świnkę, odrę, ospę wietrzną, razem z całą rodziną po kuracji przeciw owsikom i lambliom, nie chorują na grypę. Chciałoby się odważnie powiedzieć : pasożyty torują drogę wirusom.

**robaki obłe, będąc jadami wagotropowymi, dają stany spastyczne oskrzeli.** Po podaniu leków przeciw owsikom, gliście i włosogłówce mija kaszel o charakterze spastycznym.

O słuszności wyżej podanych spostrzeżeń mówią doświadczenia wykonywane na zwierzętach : drażnienie za pomocą elektrody gałązki zstępującej nerwu błędnego daje stan spastyczny oskrzeli, po odjęciu elektrody mija duszność bez żadnych następstw. Natomiast blokada tejże gałązki nerwu błędnego, której dokonywał w swoim czasie św.p. prof. Radliński, powoduje ustępowanie ciężkich ataków astmy (obserwowałam dwa takie przypadki), ale pozostają objawy zatrucia organizmu: szarość powłok, sinica warg, potliwość, mocna akcja serca, falowanie naczyń szyjnych, męczliwość.

**Po lekach przeciw pasożytom mijają nie tylko ataki duszności, ale ustępują objawy ciężkiego zatrucia wyżej wymienione, spowodowane jadami pasożytów.**

Mija powiększona wątroba, często występująca na 3 – 4 cm spod łuku żebrowego, chowa się pod łuk żebrowy powiększona śledziona – 3 razy obserwowałam u niemowląt.

Dr Kowalski (Wiad. Parazytologiczne) stwierdzał degenerację komórek wątroby przy istniejącej infestacji glistą w przewodzie pokarmowym u trzody chlewnej. Antygenowo jady glisty zwierzęcej są podobne do glisty ludzkiej.

Zarzuty w stosunku do mnie, że stosuję szkodliwe leki przeciw pasożytom bez ich potwierdzenia w kale są niesłuszne. Gdyby nawet leki były toksyczne (tego nie zauważyłam), działają one krótko, a metabolity pasożytów całymi latami zatrują organizm.

Obserwowałam kilka razy tzw. „**pogorszenie**”, po pierwszej kuracji przeciw owsikom i glistom, w sensie przyspieszenia spodziewanego terminu ataku duszności, a jeden raz obserwowałam po raz pierwszy wyzwolenie się ataku astmy tam, gdzie dotąd nie występowała duszność. Było to u dziecka z ciężką postacią dermatitis atopica. Tłumaczę to zjawisko jako objaw Lukasiewicza Hertzheimera <sup>[1]</sup> (czyli *herx*) na skutek **uwalniania się większej ilości toksyn przy usuwaniu pasożytów**. Dobrze o tym wiedzieć, uprzedzić matkę, dać leki przeciwalergiczne i po ustąpieniu objawów chorobowych od początku rozpocząć kurację.

W wyżej wymienionym przypadku ponowne zastosowanie rutynowych leków dało ustąpienie ciężkich zmian na skórze i nie powtórzyły się napady duszności.

**Po odrobaczeniu normalizują się wyniki laboratoryjne: Odczyn Biernackiego, ASO. Mijają wzmożone odczyny po ugryzieniu przez owady. Mijają wzmożone odczyny po szczepionkach bakteryjnych.**

**Wybitnie poprawia się pamięć:** dzieci z trójkowych uczniów stają się piątkowymi, dzieci kwalifikujące się do szkoły specjalnej zostają dobrymi uczniami.

**Mijają bóle głowy** – nie zawiodłam żadnej matki.

**Mija nadciśnienie** po usunięciu robaków obłych, mija **niedociśnienie** po kuracji przeciw lambliom.

Pasożytem, który – można zaryzykować – stale towarzyszy człowiekowi, są lamblie. Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna na Pradze II w Warszawie u niemowląt w żłobkach, na swoim terenie, znalazła lamblie w 80 % przypadków.

Za **etiologią pasożytniczą chorób układu oddechowego** przemawia również doświadczenie dr Sprehna z Lipska. Obserwował on nowonarodzone liski, oddzielał je od matek, stwarzał im jałowe warunki i co pewien czas powodował u nich inwazję pasożytami, coraz to innym gatunkiem robaka.

Po inwazji jednym gatunkiem robaka, liski nie zdradzały żadnych objawów chorobowych: wesołe, ruchliwe, łaknienie bardzo dobre. Po inwazji drugim gatunkiem robaka, traciły łaknienie, były

mniej ruchliwe. Po inwazji trzecim gatunkiem pasożyta stawały się osowiałe, zaczynały chorować. Na co? Na zapalenie oskrzeli, na zapalenie płuc. Załamywała się odporność obserwowanych lisków z jakimś powinowactwem.

ZOBACZ FILM – WYKŁAD DOKTORA WOJCIECHA OZIMKA O PASOŻYTACH I IGNOROWANIU ICH PRZEZ MEDYCYNĘ. Doktor Ozimek to jeden z kontynuatorów myśli doktor Wartołowskiej, przyjaciółki jego Rodziców.

[Cwiczenia w ciąży](#) [2]

[Portal dla ojców](#) [3]

[Jak uspic dziecko?](#) [4]

[Instytut Rodziców](#) [5]

Podsumowując : **głośny kaszel spastyczny** mija po lekach przeciw robakom obłym, zwłaszcza po owsikach i glistach; **cicha duszność** ustępuje po zastosowaniu leków przeciw lambliom. Wydaje się, że cicha duszność związana jest ze zwiększoną przepuszczalnością naczyń układu oddechowego.

Lamblie, do pewnego czasu nieszkodliwe, albo mało zauważalne w swym patogennym działaniu, w pewnym momencie – może pod wpływem wtargnięcia nowych pasożytów, może pod wpływem zaistnienia infekcji bakteryjnej zewnętrznej lub wewnętrznej (namnożenie się bakterii w zatokach, migdałkach, w zębach pod wpływem zmniejszonej odporności organizmu) -mogą nabrać właściwości antygenowych.

Fenomen łączenia się antygeny z przeciwciałem, w tym wypadku może nastąpić w ścianie naczyń układu oddechowego, uszkodzonego kilkukrotnymi infekcjami, przy współistniejących wadach wrodzonych, wreszcie przy obciążeniu dziedzicznym atopii.

Układ oddechowy może stać się narządem wstrząsowym jako locus minoris resistentiae.

Za etiologią pasożytniczą zwiększonej przepuszczalności naczyń przemawia ustępowanie nawrotowych obrzęków Quincke'go, nawrotowych ostrych zapaleń krtani po lekach przeciw lambliom. Trzy razy obserwowałam ustąpienie płynu przesiękowego z jamy brzusznej po podaniu metronidazolu (po trzech dniach).

Dobre lub złe wyniki leczenia astmy również potwierdzają pasożytniczą etiologię cierpienia. Nie ma poprawy, gdy dziecko oddawane jest do żłobka lub przedszkola, gdzie narażone jest na inwazję owsików.

Na zapalenie oskrzeli, na zapalenie płuc zmniejszała się odporność obserwowanych lisków z jakimś powinowactwem toksycznego działania jądów pasożytów do układu oddechowego.

Zachodzi analogia w życiu niemowlęcia ludzkiego.

**Obecność owsików i lamblii jest zawsze związana z człowiekiem od jego pierwszych miesięcy życia.** Dr Batko w 80 % przypadków stwierdzał jaja owsików w kurzu domowym. W woj. Poradni Alergologicznej stwierdziłam, że kichanie jest patognomonicznym objawem owsicy. Któż z nas nie kicha ?

Drugim pasożytem, który – można zaryzykować – stale towarzyszy człowiekowi, są lamblie. Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna na Pradze II w Warszawie u niemowląt w żłobkach, na swoim terenie, znalazła lamblie w 80 % przypadków.

**Wprowadzenie trzeciego, a nawet i czwartego, gatunku pasożyta** (larwa glisty, jaja włosogłówki) z jarzynami podawanymi w surówkach, co zdarza się najczęściej w żłobkach i przedszkolach, stwarza warunki do powstawania zapaleń dróg oddechowych.

**Cykliczność nieżytów dróg oddechowych**, potem cykliczność napadów duszności można tłumaczyć **cyklicznością jajczkowania i cystowania pasożytów**. Lamblie cystują co 26 dni, co 28 dni jajczkują owsiki, glista jajczkuje co 2,5 miesiąca (jaki jest cykl jajczkowania włosogłówki nie znalazłam w literaturze).

Niewytłumaczalne dotąd przyczyny samoistnego ustępowania astmy i niezrozumiałe powtórne jej nawroty można tłumaczyć różnym wiekiem przeżycia robaków (glista żyje 2 lata, włosogłówka 5 lat) i powtórna ich inwazją.

[Przeczytaj artykuł o objawach pasożytów u dzieci. Zobacz, co powinno Ciebie zaniepokoić!](#) [6]

Nie ma również poprawy, gdy chory na astmę jada w punktach zbiorowego żywienia, gdzie zagraża mu inwazja larwą glisty ludzkiej lub jajami włosogłówki z powodu źle umytych jarzyn i owoców (najbardziej groźna jest truskawka i zielone pędy marchewki).

Nie ma poprawy tam, gdzie ojciec lub któregoś z dorastającego rodzeństwa nie przyjmuje leków przeciw owsikom i lambliom, lub tam gdzie nie przestrzega się rygorystycznie zaleconej przez lekarza higieny osobistej.

Nie ma ustąpienia objawów duszności u dzieci pracowników służby zdrowia: lekarzy i pielęgniarek, ponieważ mają oni stały kontakt z zakażoną bielizną pacjenta. Jedna samica owsika wychodząc z kiszki stolcowej, rozpada się i uwalnia 20 tys. jaj.

Podam **schemat leczenia** wypracowany w Wojewódzkiej Poradni Alergologicznej.

W czasie duszności szczególnie przedłużającej się i nie ustępującej pod wpływem leków przeciwalergicznych podawano antybiotyki o szerokim wachlarzu działania przez 10 dni, a potem sulfonamidy przez 7 dni. Po ustąpieniu gorączki i stanu duszności zalecano polivaceinę słabą podskórną metodą odczulającą, a w 3 – 4 dni po odstawieniu sulfonamidów podawano leki przeciw pasożytom w ustalonej kolejności, przeciw owsikom i gliście, potem leki przeciw włosogłówce i wreszcie metronidazol na zmianę z chlorchinaldiną lub furazolidon.

Dokładną metodę podam oddzielnie, ale tutaj chcę mocno zaakcentować :

**Nie wolno na początku kuracji podać leków przeciw lambliom, gdyby nawet w kale pacjenta znaleziono cysty lamblii, a nie wykryto larw glisty czy jaj włosogłówki.**

Zachodzi zła tolerancja na leki przeciw pierwotniakom, lub nawet ujawnia się inna ciężka choroba (w 16 % – pisze o tym dr Batko, a w tym samym procencie zauważono to zjawisko w Wojewódzkiej Poradni Alergologicznej).

Obserwuje się niechęć do leków aż do występowania wymiotów, pojawiają się wykwity na skórze, notowano ropne anginy.

**Przykład.** Sześciomiesięcznemu niemowlęciu z cyklicznymi co dwa tygodnie występującymi stanami duszności, podano wg metody Grotta jednorazowo przed pierwszym śniadaniem 1/3

tabl. atebryny (a 0.1), co 10 dni powtarzając 3 razy. – ustąpiła duszność, ale pojawiły się z podniesioną temperaturą ropne anginy, powtarzające się co dwa tygodnie.

W czasie ciężkich stanów duszności u ludzi dorosłych – działo się to w rodzinie pacjenta – jeśli duszność nie ustępowała po antybiotyku i środkach przeciwalergicznym, zalecano głębokie wlewki przez pięć minut z jednego litra wywaru z czosnku (6 ząbków zmiażdżonych i gotowanych w 1 litrze wody, codziennie wieczorem w ciągu 40 dni). Znalazłam w literaturze, że **głębokie lewatywy z wywaru czosnku, w ciągu 40 dni stosowane, usuwają nie tylko owsiki ale i włosogłówkę**, która żyje w jelicie grubym.

Sama obserwowałam ustąpienie duszności już po 15 – 17 wlewkach tam, gdzie sterydy nie pomagały; odstawiano je bo po lewatywach nie były potrzebne.

Dopiero w czasie ciszy nie obawiałam się podać kuracji przeciw pasożytom.

**Chciałabym przedstawić ciekawy i pouczający przypadek.** Zgłosił się do Poradni z matką 17 letni pacjent Andrzej D. W stanie bardzo ciężkiej duszności, cały pokryty strupem łuszczycowym, od czubka prawie pozbawionej włosów głowy do palców u nóg. Lśniły tylko oczy i bez strupów była czerwień warg. Tragiczny obraz człowieka!

Chorował od pierwszych lat życia. Miałam już doświadczenie w leczeniu ciężkich przypadków : antybiotyków, leki przeciw owsikom i gliście, w czasie drugiej kuracji leki przeciw włosogłówe. Po drugiej kuracji, a w trakcie trzeciej wizyty, stan bardzo dobry, nie było śladu duszności, skóra oczyściła się, zapisałam leki przeciw lambliom.

W karcie choroby były zaznaczone cykliczne podskoki temperatury do 40°C, którym towarzyszyły obrzęki ślinianek. Rzutów naliczyłam 17, a powtarzały się **regularnie co 20 dni**. Poza cyklicznością choroby w wywiadzie: **zgrzytanie zębami, krzyki nocne**.

Na czwartą wizytę Andrzej nie zgłosił się. Po trzykrotnym wezwaniu listownym przyjechała matka. Andrzej wśród najlepszego zdrowia dostał wstrząsu anafilaktycznego, prawdopodobnie przez ponowną inwazję pasożytów; w ciągu 3 dni leżał w szpitalu na reanimacji i nie chciał nawet słyszeć o dalszych próbach leczenia. Przekonałam jednak matkę, zapisałam zaocznie od początku wszystkie leki, dodając szczepionkę bakteryjną wieloważną do podskórnego stosowania metodą odczulającą.

Po kilku latach, w czasie kiedy byłam już na emeryturze przyjechał Andrzej do mnie do domu ze śliczną żoną i pięknym zdrowym dzieciątkiem na ręku. Przyjechał podziękować za ....piękne życie. Trafił do dobrej, kochającej się rodziny.

Jaki błąd popełniłam przed kilku laty ?

W czasie pierwszej wizyty nie mogłam podać szczepionki bakteryjnej podskórną, bo nie było zdrowego miejsca na skórze, a po drugiej kuracji, w czasie trzeciej wizyty, przeoczyłam, zapomniałam.

Przy tak wielkim stanie uczuleniowym, w jakim znajdował się pacjent, nie można było pozostawić go bezbronny na ponowne, a nieuniknione wtargnięcie pasożytów do organizmu.

Gdybym w czasie trzeciej wizyty podała szczepionkę bakteryjną wieloważną od rozcieńczenia 1 : 1000 uzyskałabym nie tylko odczulenie na białko bakteryjne, ale pobudziłabym organizm do wytworzenia ciał blokujących wszelkie jady wnikaące z zewnątrz organizmu i które zapobiegłyby wstrząsowi anafilaktycznemu.

Następne kuracje podane zaocznie dały pełne ustąpienie objawów chorobowych bez nawrotów.

**Chciałabym opisać jeszcze jeden przypadek**, gdzie leki przeciw pasożytom nie tylko dały pełne zdrowie, ale uratowały pacjenta od pewnej śmierci.

Jedyny przypadek w mojej praktyce uratowania życia dziecka przez zastosowanie leków przeciw pasożytom.

Zgłosiła się matka, która w swoim czasie była moją pacjentką, z prośbą, abym odwiedziła jej 8 – letniego synka. Od urodzenia chorował, a ostatnio okresy choroby nabrały bardzo ciężkiego przebiegu : cykliczne, coraz bardziej wysokie temperatury, którym towarzyszyły obrzęki obu ślinianek. Lekarz laryngolog zastosował wszelkie możliwe metody leczenia, ale nie mógł przerwać cyklu powtarzającej się choroby,

Z wielkim niepokojem przyjąłem wezwanie; zastałem chłopca po świeżym rzucie choroby, po podanym antybiotyku.

Z objawów chorobowych: szerokie źrenice, dłonie wilgotne, wyraźne falowanie naczyń szyjnych. Migdałki duże, rozpulchnione. Próchnica zębów. Rąbek czerwony w śluzówce dziąsła w miejscu styku ze zdrowym zębem. Akcja serca mocna, tony czyste. Wątroba wystawała na 2 cm spod łuku żebrowego. W karcie choroby ( lekarz domowy dał do wglądu) były zaznaczone cykliczne podskoki temperatury od stanów podgorączkowych do ostatnio dochodzących do 40°, którym towarzyszyły obrzęki ślinianek. Rzutów naliczyłam 17, a powtarzały- się regularnie co 20 dni. Poza cyklicznością choroby w wywiadzie: zgrzytanie zębami, krzyki nocne.

Istniało na pewno zarobaczenie z objawami toksemii.

W tym czasie rodzice zdobyli lek verni-cyn, proteolityczny preparat, wyciąg z dyni indyjskiej, w trzy dni usuwający wszystkie obłe robaki.

Preparat ten podałam, a po nim poleciłam leki przeciw lambliom – nie powtórzyły się więcej incydenty gorączkowe – chłopiec był uratowany!

Miał jeszcze dwa razy powtarzające się cykle chorobowe co kilka lat, ale powtórzone leki przeciw pasożytom (choć nie to samo) wyprowadzały z choroby. Jest zdrowy, prowadzi normalny tryb życia.

U omawianego pacjenta stwierdziłam rzadko opisywany i niedoceniany objaw czerwonego rąbka na śluzówce dziąsła w miejscu styku z zębami. Występuje on w ciężkim toksycznym stanie zarobaczenia, mija po przeprowadzeniu kuracji przeciw pasożytniczej.

Konsultowałam się z lekarzem leczącym, laryngologiem, w sprawie wyżej opisanego pacjenta; znał z literatury podobne przypadki, gdzie zdjęcie kontrastowe przewodów ślinowych wykazywało rozszerzenie tych przewodów, a ślinianka wyglądała jak drzewo na jesieni, na którym pozostało zaledwie kilka liści.

## Podsumowanie

Praktyka czasami wyprzedza naukę. Sprawa pasożytów, ich szerokiego patogennego znaczenia musi znaleźć zainteresowanie nie tylko wśród lekarzy internistów, ale również immunologów.

We wszystkich nawrotowych chorobach, przebiegających z klinicznymi objawami zarobaczenia, do których należy między innymi i astma, powinno się brać pod uwagę współistniejącą inwazję pasożytami i usuwać je w oparciu o objawy kliniczne, nie tracić czasu na badania koprologiczne.

Nikt przy stawianiu rozpoznania kokluszu nie szuka pałeczek Bordet-Gengeou, ponieważ trudne są do wykrycia.

---

Article printed from tatapad: <http://tatapad.pl>

URL to article: <http://tatapad.pl/zdrowie/list-doktor-wartolowskiej-objawy-pasozytow-dzieci/>

URLs in this post:

[1] Łukasiewicza Hertzheimera: [http://pl.wikipedia.org/wiki/Reakcja\\_Jarischa-Herxheimera](http://pl.wikipedia.org/wiki/Reakcja_Jarischa-Herxheimera)

[2] Cwiczenia w ciąży: <http://cwiczeniawciazy.pl/>

[3] Portal dla ojców: <http://tatapad.pl/>

[4] Jak uspic dziecko?: <http://otulacz.pl/instrukcja-obslugi-jak-uspic-dziecko/>

[5] Instytut Rodziców: <http://instytutrodzicow.pl/>

[6] Przeczytaj artykuł o objawach pasożytów u dzieci. Zobacz, co powinno Ciebie zaniepokoić!:

<http://tatapad.pl/zdrowie/lambliie-glista-ludzka-objawy-pasozytow-dzieci-wideo/>

Copyright © 2014 tatapad. All rights reserved.